Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 17. (Rok II). Częstochowa, Sobotą 21 Stycznia 1933 r. Cena numeru **10** gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41.

Z komisyj sejmowych

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych — Poczta i Telegraf

Warszawa — Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem M. S. Wojsk.

MOWA GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO

Wiceminister Składkowski pokazuje wielką liczbę wykresów, obowiązujących rozwój produkcji i innych działań tego resortu i w objaśniających uwagach podaje wielką liczbę szczegółów i cyfr.

Wykresy ilustrują wzrost produkcji krajowej i zmniejszanie się zakupów zagranicznych. W tym roku mamy już za 138 milj. zakupów krajowych, a tylko 8 milj. zagranicznych. W następnym roku będzie już tylko 1 miljon wydany zagranicę. Jest to więc wielki triumf.

Wojsko opanowało już produkcję uzbrojenia piechoty, a co do artylerji jest to sprawa najbliższych lat. W obronie przeciwgazowej mamy już nowy typ polskiej maski i nowe ubranie przeciwiperytowe. Maska z niepotniejącemi okularami o dużem polu widzenia, nie obciążająca twarzy kosztuje 30 złotych. Ubranie około 55 złotych.

Ceny przedmiotów uzbrojenia zmniejszyły się: na karabinie osiągnięto oszczędność 51 zł. nabój karabinowy z 31 spadł na 24 gr.

LOTNICTWO

Dokładne wyjaśnienia dawał mówca o postępach w dziale aeronautyki. W produkcji lotniczej Polska stała się samowystarczalna. Sukces płatowca myśliwskiego polskiego sprawił, że teraz podrabia się go na całym świecie.

Budżet lotniczy Polski jest 10 razy niższy od francuskiego. Wyniki jednak naszych wysiłków na tem polu są lepsze, niż w innych krajach. Statystyka wypadków świadczy, że ich liczba, w stosunku do ilości lotów, jest mniejsza w lotnictwie wojskowem. niż cywilnem.

SAMOCHODY

Samochodom polskiego typu stawia się różne zarzuty, które przypominają ideał kobiety 16-letniego chłopca: ma być ona równocześnie stanowcza i słodka, mocna i wyrozumiała, kiedy biega — smukła, kiedy leży — pełniejsza (wesołość).

Mamy samochodów 18 000, a liczba marek dochodzi do 174. W razie wojny — to cmentarz — każdy samochód jest niezastąpiony. Choćby więc polski samochód nie był idealny. przez to samo, że jest jeden typ, stanowi to już kolosalny krok naprzód.

Wyrabiamy już 500 motocykli dla wojska z materjałów krajowych. Silniki mają być zastosowane do czołgów, wagonów motorowych i motorowych lokomotyw pancernych, które bez hałasu i dymu wyjeżdżać będą nagle na śmierć wrogom.

MARYNARKA

Przechodząc do spraw marynarki min. podkreślił, że program rozbudowy floty na ustalony okres „zrealizowany został w zupełności. Budujemy obecnie 4 poławiacze min i to we własnych stoczniach Amunicję potrzebną dla marynarki będzie się również wytwarzało w krajowych wytwórniach. Stany osobowe w marynarce niece wzrosły wskutek utworzenie nowych jednostek.

Ambicją naszą jest — kończy mówca — nie tylko dorównać potrzebom dnia dzisiejszego, ale zapewnić na stałe bezpieczeństwo i spokój Rzeczypospolitej. Osiągnąć to możemy sprawnością i pracą. Wojsko jest ożywione największą ofiarnością i dąży do tego, żeby nie tylko spełnić swój obowiązek, ale zdobyć szacunek i miłość narodu. (Huczne oklaski).

POPOŁUDNIOWE POSIEDZENIE KOMISJI

Na posiedzeniu popołudniowem przed porządkiem dziennym pos. Langer odczytał list, posła Krzciuka, w którym ten występuje przeciwko twierdzeniu pos. Ducha, jakoby kiedykolwiek powiedział, że trzeba wygłodzić miasta. Pos Duch został widocznie błędnie poinformowany, gdyż tego nigdy nie powiedział. Pismo to załączono do protokółu komisji budżetowej. Przystąpiono do budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Sprawozdawca pos. Sanojca (BB), który sądzi, że powinno się pocztę uważać za instytucję użyteczności publicznej, ale jednocześnie powinna się ona opłacać. Referent zapytywał ministra, czy skłonny jest obniżyć opłaty pocztowe. Z zestawień szczegółowych wykazów i tabel porównawczych z innemi krajami wynika, że taryfy chwilowo zniżone być nie mogą.

Kończąc referent, zgłasza szereg drobniejszych poprawek i proponuje przyjęcie preliminarza rządowego.

Następuje dyskusja w której najpierw zabierają głos pos. Polakiewicz (BB) i Rymar (Kl. Nar.)

Z SEJMU i SENATU

W piątek — posiedzenie Izby posłów

Warszawa. — Na dziś o godzinie 16 ej wyznaczone zostało posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny zawiera: projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rplitej w sprawie ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych; projekt ustawy o przekazaniu na własność „Polskiego Czerwonego Krzyża“ niektórych nieruchomości państwowych; projekt ustawy, zezwalającej na zbywanie i zamianę nieruchomości państwowych; wnioski klubu Ukraińskiego w sprawie zmiany ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym i w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów o podatku wojskowym; pierwsze czytanie kilku rządowych projektów ustaw: o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, o rozporządzeniach ostatniej woli osób wojskowych, w sprawie zaniechania ogłoszenia na rok 1933 wykazu imiennego gruntów podlegających przymusowemu wykupowi.

POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Na sobotę dn. 21-go b. m. o godz. 10 ą rano wyznaczone zostało posiedzenie sejmowej komisji oświatowej.

Na posiedzeniu tem wysłuchane zostaną opinje rzeczoznawców, zaproszonych przez komisję, w sprawie projektu ustawy akademickiej.

SENAT ZBIERZE SIĘ W ŚRODĘ.

Najbliższe plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na środę 25 bm o godz. 4 popołudniu.

Anglo-niemieccy dziennikarze konferują z ukraińcami we Lwowie.

Lwów. — Agencja „Wschód“ donosi, że we Lwowie bawi redaktor „Manchester Guardian“ Voigt. Bawił on już poprzednio kilkakrotnie we Lwowie, zwłaszcza po t. zw. pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej i powraca ze Lwowa do Anglji, publikując szereg alarmujących rewelacyj, na łamach reprezentowanego przez siebie dziennika. Niewątpliwie obecny pobyt p. Voigta we Lwowie, pozostaje w związku z próbą zamieszczenia szeregu nowych inspiracyj z naszego terenu. P. Voigt jest tym dziennikarzem, który utrzymywał na terenie Ligi Narodów ściślejsze stosunki z posłami ukraińskimi, a zwłaszcza znane są z doniesień prasy jego kontakty z posłanką ukraińską Rudnicką.

W czasie pobytu obecnego we Lwowie red. Voigt odbył konferencję z działaczami ukraińskimi w Hotelu George'a.

Sprawa długów wojennych

Londyn.— Zapowiedziana na piątek konferencja Hoovera i Roosevelta budzi wielkie zainteresowanie w Anglji. „Daily Telegraph“ donosi z Waszyngtonu, iż Hoover przekonany jest o konieczności uzgodnienia polityki nowego i dawnego rządu Stanów Zjedn., w przeciwnym bowiem razie już 15 grudnia kwestja spłaty długów wojennych wystąpi ponownie z całą ostrością.

„Daily Mail“ wyraża przekonanie, iż główną przyczyną zastoju w handlu międzynarodowym jest niepewność w sprawie długów wojennych. Jeżeli Ameryka nie zgodzi się na rewizję długów wojennych, można przewidywać, iż nie dojdzie do skutku umowa lozańska

Londyn.— Waszyngtoński korespondent „Times'a“, krytykując przewlekanie sprawy długów wojennych przez rząd amerykański, wyraża przypuszczenie, iż Hoover i Roosevelt są jednomyślni w jednej sprawie: Rokowania z dłużnikami trzeba prowadzić oddzielnie, nigdy razem. Światowa konferencja gospodarcza nie może również liczyć na powodzenie. Jeżeli sprawa długów wojennych nie będzie zasadnicze załatwiona.

Jubileusz pracy naukowej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. — W roku bieżącym upływa 30 lat pracy na polu naukowem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, profesora dr. Ignacego Mościckiego.

W związku z tem odbyła się ostatnio narada przedstawicieli kilku instytucyj, na której zdecydowano powołać szersze grono osób, w celu utworzenia komitetu jubileuszowego oraz omówiono wytyczne dalszej akcji, celem należytego uczczenia jubileuszu pracy naukowej znakomitego uczonego polskiego.

Dowiadujemy się, że pośród zaproszonych do udziału w komitecie, znajduje się szereg wybitnych uczonych oraz przedstawicieli różnych organizacyj i instytucyj naukowych.

Zgon dyr. Z. U. P. U. w Warszawie

Warszawa — W Warszawie zmarł na anewryzm serca dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Bronisław Siwik.

Dyr. Siwik w dniu wczorajszym około południa przyjął u siebie delegację bezrobotnych, którzy przyszli interwenjować w sprawie obniżki rent bezrobotnych pracowników umysłowych.

Konferencja z delegatami trwała bardzo długo, a przebieg jej chwilami był zdecydowanie ostry i gorący, to też po wyjściu delegacji dyr. Siwik zdradzał duże zdenerwowanie.

Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Prof. Studnicki skazany na 3 miesiące więzienia

Warszawa. — Sąd grodzki w Warszawie skazał wczoraj Władysława Studnickiego za znieslawienie woj. Grażyńskiego na 3 miesiące więzienia.

Na zasadzie amnestji kara została darowana.

Demonstracje monarchistyczne w Niemczech

Berlin. Posiedzenie sejmu pruskiego zamieniło się w manifestację na rzecz idei cesarstwa i domu Hohenzollernów. Prezydent sejmu pruskiego narodowy socjalista Kerrl polecił z okazji 62-ej rocznicy utworzenia cesarstwa niemieckiego wywiesić na gmachu sejmowym flagę o barwach cesarskich.

Prezydent sejmu zagajając posiedzenie, wygłosił przemówienie, w którem, wspomniawszy, że w r. 1881 pierwszy cesarz niemiecki ukoronowany został uroczyście w sali zwierciadlanej w Wersalu, podniósł zasługi domu Hohenzollernów w zakresie zjednoczenia wszystkich krajów niemieckich w Rzeszy. Prezydent Kerrl oddał hołd sztandarowi o barwach cesarskich czarno-biało-czerwonej, jako symbolowi potęgi zjednoczonych Niemiec.

Również prezydent Reichstagu narodowy socjalista Goering polecił usunąć ze swej oficjalnej siedziby flagę o barwach republikańskich i zastąpić ją flagą cesarską.

Stany Zjednoczone interwenjują
w zatargu na Dalekim Wschodzie

Genewa. — W sprawie zatargu na Dalekim Wschodzie zaszły dwa nowe doniosłe fakty.

Przedewszystkiem Stany Zjednoczone postanowiły interwenjować, dając instrukcje swoim przedstawicielom dyplomatycznym w Londynie, Paryżu i Genewie, aby prowadzili politykę poszanowania zobowiązań międzynarodowych i nieuznawania nowego państwa mandżurskiego.

Wiadomość ta wywołała w Genewie olbrzymie wrażenie, tembardziej, że zbiegła się z odpowiedzią Japonji, która, wedle krążących pogłosek, nie godzi się na udział Stanów Zjednoczonych w dalszej akcji pojednawczej Ligi Narodów, oraz odrzuca wszelkie kompromisowe propozycje komitetu dziewiętnastu, który, jak wiadomo, zajmuje się z ramienia Zgromadzenia Ligi Narodów konfliktem chińsko-japońskim.

W związku z tą odpowiedzią Japonji ujawniają się w komitecie dziewiętnastu tendencje, zmierzające do zamknięcia sprawy konfliktu chińsko-japońskiego przez sporządzenie ostatecznego raportu, zawierającego zalecenia, oparte na znanym raporcie komisji mandżurskiej Lyttona, który to raport, jak wiadomo, jest dla Japonji nieprzychylny. Sporządzenie tego ostatecznego raportu przez Ligę Narodów kładłoby faktyczny kres dalszej akcji pojednawczej w konflikcie chińsko-japońskim i mogłoby dać w praktyce Chinom wolną rękę wobec Japonji. Dziś po południu zbiera się komitet dziewiętnastu dla zaznajomienia się z sytuacją, a zwłaszcza zbada odpowiedź Japonji na ostatnie propozycje komitetu dziewiętnastu.

Sowiecki niedobór budżetowy

RYGA. — Komisja budżetowa CIK Z.S.S.R. opracowała obszerne sprawozdanie o wykonaniu budżetu, z którego wynika, że deficyt budżetowy wynosi ponad trzy miljardy rubli. Komisarjat skarbu projektuje wydanie nowej pożyczki wewnętrznej celem pokrycia niedoboru budżetowego. Sprawa ta ma być rozważana na sesji WCIK'a, rozpoczynającej się jutro.

Niemcy przeciwko
zneutralizowaniu Austrji.

Berlin. — Pojawienie się w prasie angielskiej doniesień o francuskim planie zneutralizowania Austrji na wzór Szwajcarji wywołało w prasie niemieckiej szereg głosów sprzeciwu i objawów zaniepokojenia.

„Deutsche Diplomatisch-politische Korespondenz" wyraża opinję, że w każdym razie plany takie mają małe widoki powodzenia, gdyż nie można ograniczyć dążeń do zwiększenia aktywności politycznej Austrji, dającej się zrealizować na drodze pokojowej.

Szereg dzienników wzywa przytem rząd Rzeszy do przeciwstawienia się tego rodzaju projektom.

Samowystarczalność gospodarcza
zgubna dla sytuacji ekonomicznej Niemiec

Berlin. — Na posiedzeniu komisji budżetowej Niemiec wygłosił dłuższe przemówienie minister gospodarki Warmboldt, który, solidaryzując się w wielu punktach z wywodami przedstawiciela socjalistów Hilferdinga, wypowiedział się przeciwko samowystarczalności gospodarczej, która, zdaniem jego, jest dla Niemiec w obecnej sytuacji ekonomicznej niemożliwa do przeprowadzenia. Niemcy mogą w dziedzinie wyżywienia osiągnąć wkrótce samowystarczalność, lecz w dziedzinie przemysłowej nie mogą do tego doprowadzić, gdyż potrzebują surowców z zagranicy, na których import zużywają miljardy. Miljardy na to potrzebne zdobyć muszą przy pomocy eksportu fabrykatów gotowych. Dlatego mimo ochrony własnej produkcji rolnej muszą Niemcy prowadzić politykę handlową, opartą na zasadach wzajemnej wymiany towarów i szukać zbytu dla swych produktów zagranicą. Organiczenie eksportu wzmogło tylko bezrobocie w Niemczech i przyczyniło się tem samem do zmniejszenia siły kupna wielkich mas robotniczych. Zadaniem obecnem polityki rządu będzie przeciwdziałanie temu.

Poszukiwania zaginionej lotniczki

Londyn. — Jeżeli w najbliższych godzinach nie nadejdą wiadomości o losach Lady Bailey, która jak wiadomo rozpoczęła w niedzielę rano lot na południe i przybyła do Oranu, poczem nie dała już żadnych wieści o sobie, rozpoczną się poszukiwania, w których weźmie udział słynna lotniczka Amy Johnson - Mollison oraz wybitny lotnik Courtney.

Tajny transport broni
do Węgier.

Paryż. — Komisja spraw zagranicznych izby deputowanych zebrała się wczoraj pod przewodnictwem Francois Alberta.

Komisja zażądała wyjaśnień od rządu w sprawie transportu broni przez Austrję.

Odpowiedzi udzielił, stosownie do otrzymanych informacyj, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Pierre Cot, który podkreślił, iż rząd austrjacki zatrzymał na granicy transport broni i że wobec tych okoliczności nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za tajne przesyłanie broni z Włoch do Węgier.

Mówca zaznaczył także, że dzięki wykonywanemu dozorowi, część transportu broni była skonfiskowana i ma być niebawem zniszczona. Pierre Cot przyrzekł stale informować komisję o toczących się w tej sprawie rokowaniach.

Papież wyda
17 Kapeluszy Kardynalskich

Citta del Vaticano — Według wiadomości ze sfer miarodajnych kolegjum święte jeszcze przed rozpoczęciem Roku Świętego będzie znacznie powiększone w drodze mianowania przez Papieża nowych kardynałów.

Ostatnie posiedzenie konsystorza papieskiego, na którem następują nominacje kardynałów, odbyło się 30 czerwca 1930 roku. Od tego czasu skład osobowy świętego kolegjum spadł do 53 członków, co znaczy, że wakuje 17 kapeluszy kardynalskich.

W gronie kardynałów jest 27 cudzoziemców i 26 Włochów. Najstarszy z kardynałów arcybiskup praski Skribensky jest jedynym żyjącym członkiem kolegjum, który otrzymał kapelusz jeszcze z rąk Leona 13-go.

Wśród kardynałów cudzoziemców jest 6 Francuzów, 4 obywateli Stanów Zjednoczonych, 3 Hiszpanów, 2 Polaków. Inne katolickie kraje Europy mają w świętem kolegjum po jednym przedstawicielu.

Okręty wciąż płoną

Paryż. — Według doniesień z Lille, na pokładzie okrętu norweskiego, „Taronga", o pojemności 15.000 ton, wybuchł pożar. Okręt ten z ładunkiem 12 000 bel bawełny australijskiej znajdował się w chwili wybuchu pożaru na morzu Czerwonem. Według dotychczasowych wiadomości, okręt doszczętnie spłonął. Załogę uratowano.

Przyczyna pożaru „Atlantique"

Paryż — Ekspertyza sądowa w sprawie pożaru parowca „Atlantique" stwierdza, iż przypuszczenie zamachu na okręt nie da się sprawdzić. Ogień, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wybuchł wskutek krótkiego spięcia. W jednej z kabin zapaliły się przewodniki elektryczne, których izolacja przetarła się wskutek ruchu okrętu.

Pożar wybuchł w kilka godzin po burzy morskiej, która poczyniła niewielkie uszkodzenia wewnątrz okrętu. Można przypuścić, iż wskutek burzy przewróciła się lampa elektryczna w kajucie Nr. 232, gdzie znajdowały się 32 materace.

Przewrócona lampa spowodowała krótkie spięcie i pożar materaców, od których zajął się cały okręt.

Jeden z rybaków z Cherbourga, łowiąc ryby na pełnem morzu, znalazł zwłoki oficera z załogi parowca „Atlantique".

MĄŻ ZA MILJONY
POWIEŚĆ.

130)

— Odpowiedzialność biorę na siebie. Będę bardzo ostrożną.

— Jestem tego pewien — odrzekł doktór. wręczając receptę hrabiemu.

Juljusz schował ją do pugilaresu, pożegnał się z obecnymi siadł do faetonu i odjechał. W parę godzin przyrządzone lekarstwo wysłał przez posłańca do willi jaworowej dla wręczenia go do własnych rąk pani Dauray. Z apteki udał się na ulicę Cyrkową, gdzie ku wielkiemu zadowoleniu zastał oczekującego nań Dufoura.

— No cóż, udało się? — zapytał Juljusz.

— Najzupełniej.

— Gdzie lornetka?

— Oto jest? — odrzekł Dufour, wręczając ją, hrabiemu.

Hrabia otworzył futerał, wyjął lornetkę i ostrożnie wypróbował jej mechanizm. Sprężyny wyskakiwały i za pokręceniem w kierunku udwrotnym znikały znowu.

— Ileż kosztuje?

Dufour wręczył hrabiemu pokwitowanie.

— Pięćdziesiąt dwa tysiące pięćset franków!—zawołał hrabia. — Słono zapłacona! Ale jestem kontent z ciebie spisałeś się dobrze! Przed wyjazdem twym oprócz czeku wręczyłem ci trzy tysiące franków w złocie. Ile z tej sumy wydałeś?

— Prawie pięćset franków— odrzekł Dufour. — Zapisywałem wszystkie wydatki i rachunek wręczę panu hrabiemu.

— Niepotrzeba. Pozostałe dwa tysiące pięćset franków daję ci jako gratyfikację.

— Pan hrabia zasypuje mnie dobrodziejstwami! Czy będę jeszczę potrzebny panu hrabiemu.

— Nie; możesz iść odpocząć po podróży.

Juljusz de Lucenay pozostawszy sam, myślał:

— Za kilka dni nie będę już potrzebował obawiać się Magdaleny Callier!

Wyszedł z pałacu, usiadł do powozu i odjechał.

Na chwilę tę oczekiwał Dufour i zaledwie brama za jego panem zamknęła się, wziął fiakra i kazał się zawieźć na ulicę Faisenderie.

Człowiek ten uczciwie pracował na swe dwanaście tysięcy franków renty i lojalnie spełniał wszystkie warunki kontraktu.

Zatrzymał się naprzeciw pałacyku i kazał woźnicy zawrócić w dziedziniec, gdy wtem brama otworzyła się i na ulicę wyjechał powozik, w ktorym jechał młody człowiek.

Dufour spostrzegłszy go, zaledwie zdołał powstrzymać okrzyk zdziwienia. W wyjeżdżającym poznał nieznajomego, który w Londynie za pięć tysięcy franków kupił od niego kwit lombardowy.

Był to makiz Celestyn de Valandelle.

— Sapristi! — szepnął wierny sługa hrabiego de Lucenay — to mi kombinacja! Ta dama w szmaragdach to tęga głowa.

Wjechał w dziedziniec, wysiadł i kazał się zameldować.

— Więc wróciłeś już pan...

— Tak. pani i wierny przyjętym na siebie zobowiązaniom przybywam zdać szczegółowy raport z mej podróży—odrzekł Dufour wręczając Magdalenie sprawozdanie na piśmie.

Młoda kobieta przeczytała je uważnie.

Gdy doszła do ostatnich wierszy, Dufour, który nie spuszczał z niej oczu, spostrzegł iż zmarszczyła brwi.

— Wię pan to nazywa raportem szczegółowym i rzetelnym?

— Ależ, pani, zdaje mi się...

— Źle się panu zdaje! Opuściłeś pan jedną rzecz.

Dufour zarumienił się.

— Rzeczywiście pani.

— Widzisz pan jak dalece mam rację rozciągając nad panem nadzór.

— Pani zapewne mówi o pokwitowaniu lombardowem?

— Które kupiono od pana za pięć tysięcy franków.

d. c. n.

Chwila bieżąca.

— Pan Prezydent Rzplitej mianował szereg sędziów — nadto 30 asesorów sędziami grodzkimi.

— Nad Londynem przeszła gwałtowna burza śniegowa. — W wielu miejscach wstrzymano ruch uliczny, ponieważ ulice pokryte lodem nie nadawały się zupełnie do ruchu kołowego.

— Epidemja grypy wśród młodzieży szkolnej w Niemczech przybrała tak wielkie rozmiary, że minister oświaty zarządził zamknięcie szkół na okres 8 dni.

— Mistrz Paderewski odjechał z Paryża na pokładzie statku „Berengaria" na tournee do St. Zjednoczonych.

— Między stacjami Maksymiljanowo — Kotomierz w pociągu pośpiesznym nr. 1401 wykoleił się jeden z wagonów, skutkiem czego pociąg stał na linji 2 godz.

— Wbrew krążącym zagranicą pogłoskom, według których wykonano zamach na Mussoliniego, donoszą z Rzymu, że pogłoski te są całkowicie fałszywe.

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	STYCZEŃ 21 Sobota Dziś Agnieszki	Słońca wschód 7.35 zachód 4.02

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 20 na 21 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.
W nocy z dnia 21 na 22 bm. otwarte będą następujące apteki:
p. Szostakiewicza, Nowy Rynek Nr 6
p. Bujakowskiego, Aleja Wolności 33

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny. „Estera żona Rapaporta"

Kino „Odeon". „Narzeczona następcy tronu" z Conchitą Montenegro i Josem Mojica w rolach głównych.

Kino „Nowości". „Rasputin demon kobiet"

Kino „Grand". „Dr. Frankenstein" i „Szwejk"

Kino „Oaza". „Serce na ulicy" i „W pościgu za tajemniczą ręką".

Kino „Muza". „Wiatr od morza" i „Tygrysica"

Poświęcenie sztandaru Legjonu Młodych.

— W niedzielę, dnia 22 bież. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Legjonu Młodych.

O godz. 9,45 zbiorą się zaproszone organizacje przed lokalem Legjonu Młodych (III Aleja 71).

O godz. 10 odbędzie się msza św. na Jasnej Górze, skąd wyruszy pochód do sali Rady Miejskiej, gdzie o godz. 11,25 wygłoszą przemówienia: p. generał Mieczysław Dąbkowski, prezes Koła Senjorów Legjonu Młodych oraz przedstawiciele organizacyj, poczem nastąpi wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru.

Po skończonej uroczystości poświęcenia sztandaru, odbędzie się akademja z okazji 70-tej rocznicy Powstania Styczniowego, na której m. in. referat wygłosi p. mag. Pikuła, zaś chór „Pochodnia" wykona szereg pieśni.

Święto Jordanu w Częstochowie.

— W dniu 19 b. m. przypadło według obrządku grecko - katolickiego (wschodni) święto Jordanu (Bohojawłenje).

O godz. 9-ej odprawił w kościele garnizonowym św. Jakóba, uroczyste nabożeństwo kapelan wojskowy ks. major Żelaznowski. Na nabożeństwie obecni byli wszyscy wojskowi 27 p. p., 7 p.a.l. i 4 p.a.c., wyznania greco-katolickiego.

Po skończonem nabożeństwie oddziały odmaszerowały przy dźwiękach orkiestry do swych właściwych koszar.

Wieczór wokalno-muzyczny w sali Straży Ogniowej.

— W niedzielę, 22 b. m. o godz. 15 w sali Straży Ogniowej odbędzie się wieczór wokalno muzyczny urządzony staraniem Komitetu Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej Nr. 4 | 16

Całkowity dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest na dożywianie biednych dzieci z tej szkoły. W programie, między innemi, weźmie udział orkiestra 27 pp. i artyści teatru kameralnego. Niska cena biletów oraz bogaty program przyczynią się niewątpliwie do całkowitego zapełnienia sali.

Z Teatru Kameralnego.

— W piątek 20 bm. po raz czwarty arcydzieło J. Gordina „Estera żona Rapaporta" reżyserji dyr, Iwo Galla. Rolę Estery kreuje p. Janina Z-krzyńska Początek przedstawienia o godz. 20.

Którzy synowie chłopscy płacą podatek wojskowy?

— Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że syn gospodarza wiejskiego, o ile sam nie posiada własnego gospodarstwa i pracuje u ojca na jego utrzymaniu, obowiązany jest sam zapłacić podatek wojskowy; ojciec nie ma tego obowiązku.

W razie nieściągalności podatek winien być umorzony lub zaliczony do zaległości czynnych, a egzekwowany od podatnika, gdy zdobędzie on już własne środki zarobków i utrzymania.

Żywność dla bezrobotnych.

— Miejski Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym wydaje codziennie bezrobotnym nie pobierającym żadnego zasiłku, żywność w dwóch punktach rozdzielczych. Pierwszy punkt mieści się w nowej szkole powszechnej przy ul. Narutowicza, drugi zaś na ul. Chłopickiego w dawniejszej kuchni dla bezrobotnych.

W dniu 21 b. m. w pierwszym punkcie rozdzielczym, otrzymają żywność, bezrobotni z rejonu 12-go, w godz. od 9—15, w drugim zaś bezrobotni z rejonu 8-go w godz. od 9-15.

Nadto w każdą sobotę odbywa się w drugim punkcie rozdzielczym wydawanie żywności na dodatkowe listy.

Nowy zamach samobójczy.

— Plaga samobójstw szerzy się z zastraszającą szybkością.

Słusznie w statystyce morderstw i plagi samobójstw, Częstochowa zajmuje czołowe miejsce. Zaledwie o jednym samobójstwie zapomnimy, a już nowe jest zrobione. Zupełnie jak na zamówienie. Co więcej. ludzie tak się przyzwyczaili do spożywania trucizn, jakby to naprawdę była dobra herbata, względnie mokka.

Wczoraj 22 letnia Józefa Kłosowska, prestytutka, w wyniku nieporozumienia z zamieszkałym u niej Czesławem Jarząbkiem, kupiła w „Jedności" buteleczkę esencji octowej i w zamiarze samobójczym zawartość wypiła jednym duszkiem.

Wezwane pogotowie ratunkowe przepłukało Kłosowskiej żołądek i przewiozło ją do szpitala przy ulicy Jasnej.

Zabójca narzeczonej
skazany na 5 lat więzienia

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza, przy udziale sędziów wotantów Gawlikowskiego i Terpiłowskiego, rozpoznawał sprawę Józefa Rajczyka oskarżonego o zabójstwo narzeczonej w stanie silnego wzruszenia.

Oskarżał prokurator Hausbrand; obronę wnosił mec. Konarski. Przed sądem przewinął się długi korowód świadków, i wszystkie zeznania były bardzo obciążającemi dla oskarżonego.

Z aktu oskarżenia wynika, iż Józef Rajczyk, młody, bo zaledwie liczący 25 lat, uczęszczał w charaktrze narzeczonego do 23 letniej Stefanji Michalikówny. I napewnoby został jej mężem, gdyby nie utrata pracy. Bezrobotny kandydat do stanu małżeńskiego, stał się osobistością niepożądaną w domu Michalików. Ojciec Stefanji otwarcie nakłaniał ją do zerwania z Rajczykiem. Czy może miłość dwojga młodych była poważnie zaawansowana? — może, ale to tylko są domysły. Faktem jest, że ciągłe namowy rodziców skłoniły Stefanję do zerwania. Nie śmiała tylko tego oznajmić Rajczykowi, z obawy na opinję ludzką. Rajczyk wiedząc o decyzji zapadłej u Michalików, a niekorzystnej dla niego, powziął straszną myśl zabicia narzeczonej. Czy dosiebie też powziął tę myśl? — nie. Świadczy o tem scena w ogrodzie, kiedy na widok policji przestrzelił klapę od marynarki i udał zemdlonego.

W pamiętnym dniu 12 października ub. roku, Rajczyk przybył do Michalików, posłał po wódkę i zaczęła się libacja, której tragicznego wyniku nikt poza Rajczykiem nie przewidywał. W pewnym momencie wyjął rewolwer z kieszeni i strzelił w podłogę. Powstała niebywała konsternacja wśród domowników. Później Rajczyk zaczął namawiać Stefanję do wyjścia na dwór, albowiem ma coś bardzo ważnego do powiedzenia. Michalikówna przeczuwając intuicyjnie zamiar Rajczyka nie zgodziła się, wówczas mocno podchmielony i poddenerwowany dobył rewolwer i strzelił do Stefanji, trafiając ją w skroń.

Oszołomieni rodzice podbiegli na ratunek konającej córce, a zabójca torując sobie drogę rewolwerem, uciekł do mieszkania swej siostry. Po paru godzinach został zaaresztowany.

Przewód sądowy obfitował w wiele sensacyj, najbardziej jednak obciążająco zeznał ojciec zabitej.

Po zamknięciu przewodu zabrał głos prokurator Hausbrand, który podkreślił, że wśród młodych utarł się zwyczaj załatwiania wszelkich zatargów z bronią w ręku. W konkluzji żądał dla oskarżonego surowego wymiaru kary.

Mecenas Konarski polemizował z zarzutami prokuratora, zbijając je po kolei. Prosił o łagodny wyrok.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, skazujący Rajczyka na 5 lat więzienia, za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia. Po ogłoszonym wyroku, gdy Rajczyka odprowadzano do więzienia, podbiegł doń Michalik, usiłując go uderzyć. Zamiarowi temu przeszkodziła policja, odprowadzając go do komisarjatu.

Gra w trzy karty cieszy się wciąż powodzeniem bezkrytycznych

— Najrozmaitszych spryciarzy i naciągaczy nie brak w naszem mieście. Gdzie tylko mogą, czyhają na łatwowiernych, aby móc tanim kosztem ograbić, oszukać lub poprostu okpić spokojnych ludzi, a zwłaszcza kmiotków z okolicznych wsi i miasteczek.

Niektórzy z tych w swoim rodzaju artystów, wprowadzili w modę grę w t. zw. „naparstki" lub „cukierki", dając łatwowiernym możność wygrania kilku groszy aby tem większąć ich w grę, w której zazwyczaj nieopatrzni gracze przegrywają znaczną część swych skromnych zasobów pieniężnych.

Gra w „cukierki" polega mniej więcej na tem, że jeden z oszustów jest bankierem, który pokazuje gapiom pewną ilość cukierków, każąc im odgadywać — czy posiada ich parzystą, czy też nieparzystą ilość. Rozumie się, że stawki są początkowo minimalne, wzrastają jednak stale, tak że dochodzą do dość pokaźnych sum.

Gdy okaże się, że jeden z takich „kibiców", zamiast niezgadywać, jak sobie tego życzy oszust, zgaduje, wówczas jeden z pomocników spryciarza, stojący dotąd w tłumie w roli gapia, stawia również pewną kwotę, przyczem tak zręcznie dorzuca w miarę potrzeby lub odejmuje cukierek, że „gracze" nawet tego nie spostrzegają, poczem wygranemi w ten sposób pieniędzmi dzieli się z „bankierem".

Zupełnie podobną grą jest gra w t. zw. „trzy karty", dzięki której oszuści dorabiają się często większych sum.

Na gorącym uczynku nabierania swych bliźnich złapała policja niejakiego Stanisława Całka, który zdołał wygrać od Kazimierza Krzywdy, pocciwego kmiotka ze wsi Skowronów (gm. Złoty Potok) 20 złotych. — I gdyby nie interwencja policji, napewnoby jeszcze cały szereg naiwnych padło ofiarą „spryciarza".

Kres tej oszukańczej działalności położył wczoraj sąd grodzki skazując Całkę na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Na tak wysoki wymiar kary wpłynęła niewątpliwie okoliczność, iż Całka już był raz karany za podobne przestępstwo dwumiesięcznym więzieniem.

Kradzież bramy.

— Władysławowi Kotasińskiemu skradziono bramę i wskutek tego dom jego stoi otworem dla niepożądanych gości.

policja wszczęła pościg za nieznanym sprawcą.

Gdzie się podziało 90 zł.

— Ulica Niewielka była miejscem wydarzenia wielkiej awantury, wywołanej przez Wacława Psykałę, który idąc ulicą „psyknął" na Pazia i następnie wziął go w swe obroty. Jak one wypadły dla Pazia — świadczyła najlepiej jego osoba w komisarjacie P. P.

Potargana jesionka, brak krawata, zniszczony melonik, ułamki laski i, co najważniejsze bez portfela, w którym było 90 zł. Dochodzenie w toku.

Zelżony sekwestrator.

— Stanisław Kowalczyk, sekwestrator urzędu skarbowego zameldował polіji. iż w czasie spisywania ruchomości za zaległe podatki w mieszkaniu p. Kudły, został znieważony obelżywemi słowami.

Trafiła Kosa na Kamień.

— Dotychczas p. Edward Szpigel krzywdził swych lokatorów, i dniem i nocą kombinował nad różnemi nowemi „trikami" mającemi dokuczyć lokatorom, którzy ogłosili niewypłacalność, względnie porzucili parytet złota, a przeszli na utrzymanie KNP. Bezrobotnym. Jednak p. Przedpełski zrobił wyłom w tej zbyt jednostronnej zasadzie i, miast czekać aż mu p. Szpigel zabije drzwi gwoździami, sam dobrowolnie podziękował za lokal i przeprowadził się do sąsiedniego domu, jednak aby nie być dłużnym zabrał dubeltowe okno wartości 40 zł. Nareszcie p. Szpigel zmienił zawód: z oskarżonego stał się oskarżycielem. Na jak długo...?

Kurjer Gospodarczy

Z prac Izby Przem.-Handlowej w Sosnowcu

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem wiceprezesa inż. St. Raźniewskiego, konferencja w sprawie Kas Brackich przy współudziale pp. posła Gosiewskiego, inspektora pracy inż. Fedorowicza oraz licznych przedstawicieli przemysłu górniczego Zagłębia Dąbrowskiego.

Przedmiotem konferencji była sprawa rozwiązania problemu, jaki stanowią Kasy Brackie, istniejące przy szeregu towarzystw górniczych Zagłębia Dąbrowskiego.

W związku z projektem ustawy scaleniowej, będącej przedmiotem obrad komisji sejmowej, który przewiduje redukcję opłat na rzecz Kas Brackich — zdaniem przedstawicieli przemysłu—obecna sytuacja wymaga uregulowania stanu prawnego tych instytucyj.

Zagadnienie to komplikuje kryzys finansowy, jaki przeżywają wspomniane Kasy na skutek wydatnego ubytku wpływów i ponoszonych przez nie świadczeń, co stanowi poważną przeszkodę w rozwiązaniu sprawy drogą przejęcia wyżej wymienionych instytucyj przez System ubezpieczeń społecznych.

Również niejednolity charakter powyższych Kas Brackich, z których jedne oparte są na pierwiastku oszczędnościowym, drugie zaś na emerytalnym względnie na systemie kombinowanym, stanowi pewne utrudnienie przy likwidowaniu tych instytucyj.

Niezależnie od trudności, jakie nasuwałaby ewentualnie konieczność uzyskania na ten cel powyższych sum, związanych z cyfrą 20 kilku tysięcy ubezpieczonych w tych instytucjach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, pewną przeszkodę w likwidacji Kas Brackich drogą przejęcia ich przez system ubezpieczeń społecznych stanowią nadto obciążenia, płynące z tytułu zapadłych emerytur, jak również na skutek szeregu specyficznych uprawnień, z jakich korzystają ubezpieczeni na podstawie statutów poszczególnych Kas, a które nie dadzą się podciągnąć pod przepisy ustawy scaleniowej.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji, w której zabierali głos niemal wszyscy obecni, postanowiono zebrać szczegółowe dane, dotyczące ilości członków Kas Brackich na terenie Zagłębia, stanu finansowego odnośnych Kas, oraz przeprowadzić pracę nad ustaleniem ekspektatyw poszczególnych członków. Dane te służyć mają, jako materjał orjentacyjny dla dalszych prac nad tem zagadnieniem.

Komisja do spraw rewizji podatku ładunkowego

Pod przewodnictwem wiceprezesa Gruszczyńskiego odbyło się w Izbie Przem.-Handl. w Sosnowcu posiedzenie Komisji, powołanej w porozumieniu z magistratem m. Sosnowca, dla sprawy rewizji podatku ładunkowego.

W toku dyskusji zgłoszono ze strony sfer zainteresowanych do obniżenia stawek podatku ładunkowego, jak np. za sole potasowe, fosforyty, saletrę, kości odtłuszczone, sole amonowe, olej do samochodów, gumy i części samochodowe, surówkę żelazną, bloki, kęsy, szkło tłuczone, szmaty itp.

Nadto postanowiono, by obciążenie podatkiem ładunkowym artykułów, będących surowcami dla poszczególnych zakładów przemysłowych, było mniejsze od obciążenia tychże samych artykułów, będących dla innego przedsiębiorstwa fabrykatem.

Wnioski powyższe, jak i postulaty, dotyczące generalnej obniżki podatku ładunkowego oraz zmiany sposobu obliczania stawek, zostały przyjęte przez komisję, która na następnem posiedzeniu ustali swoje ostateczne w tej sprawie stanowisko, poczem sprawa powyższa zostanie przedstawiona magistratowi m. Sosnowca do ostatecznej decyzji.

Zniżka artykułów przemysłowych

Jak się dowiaduje agencja „Iskra", akcja rządu w kierunku przywrócenia zachwianej równowagi pomiędzy wytwórczością rolną a przemysłową, obejmie m. in. przedewszystkiem również te artykuły przemysłowe, które znajdują najszersze zastosowanie w rolnictwie.

Fabryki narzędzi rolniczych więc będą musiały obniżyć ceny przyrządów, stanowiących dla rolnika sprzęt niezbędny nabywany masowo, jak widły, łopaty itp.

Redukcji również muszą ulec ceny worków jutowych itd.

O wstrzymanie procesów za nieprowadzenie ksiąg

Związek Izb przemysłowo-handlowych wystosował do Ministerstwa Skarbu memorjał w sprawie nierównomiernego stosowania w poszczególnych dzielnicach art. 280 kodeksu karnego o księgach handlowych.

Niedawno temu Związek Izb wystąpił z projektem wprowadzenia jednolitej ustawy o księgach handlowych, gdyż dotychczas w każdej dzielnicy obowiązują inne przepisy w tym zakresie.

Związek Izb przemysłowo-handlowych zabiega więc o to, ażeby władze skarbowe wydały instrukcje w sprawie niepociągnięcia płatników do odpowiedzialności karnej w razie przekroczenia art. 280 kodeksu karnego, który przewiduje karę więzienia za nieprowadzenie lub wadliwe prowadzanie ksiąg handlowych.

Z KRAJU.

Konfiskata transportu morfiny
Na tropie szajki handlarzy narkotykami

(—) Obserwacja „czarnego" rynku narkomanów warszawskich, doprowadziła władze śledcze do wniosku, że Warszawa otrzymuje od czasu do czasu większe „zastrzyki" morfiny, przywożonej z zagranicy. Można to było poznać po pewnej zniżce w cenie tego narkotyku i większem zaofiarowaniu ze strony nielegalnych handlarzy. Pozatem próbki przychwyconych dawek morfiny wykazywały, że w handlu legalnym nie spotyka się u nas tego gatunku.

Kilkakrotnie w ręce władz śledczych wpadli handlarze morfiny, grasujący w nocnych lokalach, kawiarenkach i na ulicy, przeważnie w okolicach dworca Głównego. Były to jednak drobne „płotki". Żaden z zatrzymanych nie znał osobiście hurtownika.

Wręczanie morfiny następowało drogą pośrednią, nigdy z ręki do ręki. Pośrednicy wzajemnie się nie znali. Nabywca wchodził do kawiarni, w której zazwyczaj załatwiano podobne tranzakcje. Tam spotykał się z inną osobą znaną sobie tylko z widzenia, albo wogóle nie znaną, z którą porozumiewał się zapomocą umówionego znaku i zamawiał u niej morfinę. (Nie trzeba dodawać, że człowiek, który (inkasował pieniądze nie posiadał (przy sobie morfiny i w razie aresztowania niepodobna było udowodnić mu udziału w zabronionym handlu. Przy płaceniu omawiana była tylko godzina i sposób wręczenia narkotyku. Nabywca powracał do kawiarni po kilku godzinach i siadał przy umówionym stoliku, znajdował ampułkę z morfiną, ukrytą w mundsztuku wypalonego papierosa w popielniczce, w zgniecionej serwetce z bibułki, porzuconej na stole, albo też była podawana w torebce od cukru wraz z kawą czy herbatą przez wtajemniczonego kelnera.

Po dłuższych wywiadach policja otrzymała wiadomość, że transport morfiny będzie się odbywał w przedziale I-ej klasy pociągu, przybywającego z Pragi czeskiej. Delegowani funkcjonarjusze obstawili przedziały I-ej klasy. Jeden z nich zwrócił uwagę na kupca z Warszawy F., podejrzanego oddawna o uprawianie handlu narkotykami. Wywiadowca zauważył przy kontroli, że kupiec ma bilet do Warszawy. W drodze widocznie obserwowany F. poczuł „pismo nosem" i usiłował się ulotnić. Na jednej ze stacyj, kiedy jego towarzysz podróży udawał że śpi, kupiec wziął swoją walizkę i usiłował wysiąść niepostrzeżenie. Teraz wywiadowca aresztował kupca. Rewizja w walizce dała rewelacyjny wynik. Znaleziono tam dwa i pół kg. morfiny. Kupiec wskazał swoich wspólników, dwóch obywateli czechosłowackich, przebywających obecnie zagranicą. Urząd prokuratorski w Warszawie porozumiał się w ich sprawie z władzami Czechosłowacji.

Nazwiska ich będziemy mogli podać dopiero w najbliższych dniach, po przeprowadzeniu dalszego dochodzenia.

Odcięta ręka
dopomogła do otrzymania renty inwalidzkiej

(—) Izba grodzka skarbowa w Warszawie, opierając się na wnioskach Referatu Inwalidzkiego w Grodnie, przyznała mieszkańcowi wsi Karpowce, gminy Roś (pod Wołkowyskiem), 39-cio letniemu Teodorowi Zybce, robotnikowi rolnemu, rentę inwalidzką w sumie 109 zł. 93 gr., według kategorji IV 3 ej grupy rodzinnej.

Rentę, o którą zabiegał w ciągu 10 lat, zaczął pobierać od 1 listopada 1930 r.

Zybko uzasadnił swoje prawa do zasiłków inwalidzkich tem, iż w czasie wojny rosyjsko-niemieckiej, służąc w 55-ym pułku syberyjskim, jeszcze w roku 1916 podczas walki pod Mitawą był ciężko kontuzjowany w lewą rękę, którą mu w szpitalu amputowano.

Jako bezręki — wedle zaświadczenia naocznych świadków: Aleksandra Doroszki i Siemiona Zybki, Teodor Zybko w roku 1920 wrócił z Rosji do rodzinnej wsi, rozpoczął starania o zapomogę i przez dwa lata zgórą wybrał ze Skarbu Państwa tytułem renty inwalidzkiej około 3-ch tysięcy złotych.

I byłby tę rentę dalej, niezawodnie pobierał, gdyby nie nagłe, rewelacyjne doniesienie, jakie wpłynęło od grupy wieśniaków do władz skarbowych i policyjnych.

Znaleźli się bowiem świadkowie, między innemi i Grzegorz Radecki ze wsi Roś, którzy zeznali pod przysięgą u sędziego śledczego I-go rewiru, pow. grodzieńskiego w Grodnie, iż „inwalida" Teodor Zybko w roku 1920 wrócił do Polski mając obie ręce zdrowe.

W dwa lata później Zybko, pracując na roli we wsi Karpowca, zachorował na rękę. Leczył go dr. Bitner ze Swisłoczy.

Ponieważ stan chorego był bardzo groźny, zaszła konieczność amputacji ręki, co też miało miejsce w szpitalu miejskim w Wołkowysku.

Teodor Zybko fakt ten przemilczał, powołując się w podaniach o rentę na świadków, działających z nim w zmowie.

Gdy afera z odciętą ręką wyszła na jaw, Izba skarbowa w Warszawie wstrzymała dalsze wypłaty, zawiadamiając równocześnie o tem prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie.

Teodor Zybko został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za oszustwo na szkodę Skarbu Państwa.—

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, Sobota 21 stycznia

12.10 Płyty gramofonowe
13.15 Poranek szkolny ze Lwowa.
15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. I. J. Targ.
15.25 Słuchowisko ze Lwowa.
16.00 Płyty gramofonowe.
16.40 „Piłsudski jako historyk powstania styczniowego" — p. Kawałkowski
17.00 Płyty gramofonowe.
17.40 Odczyt aktualny.
18.00 Muzyka lekka z „Italji."
19.20 „Książka rolnicza"—wygłosi inż. Sawicki.
19.30 „Na widnokręgu"
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Muzyka lekka, w przerwie wiadomości sportowe.
21.45 Feljeton p. t. „Pani a zoologja" prof. Stan. Szumiński
22.05 Utwory Chopina w wykonaniu Z. Rebcewiczowej.
23.00 Muzyka taneczna.

Popierajcie L.O.P.P.

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni wydawniczej „DRUKARZ“
Druk. „Udziałowa“ w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.